

Feicht, Hieronim

Płockie średniowieczne rękopisy muzyczne : (próba charakterystyki)

Notatki Płockie 6/19, 7-11

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fizycznych małych zakładów: zakładów mechanicznych, cegielni, tartaku i innych, co umożliwiło otrzymanie przekroju pozwalającego na wyciągnięcie wniosków, dotyczących życia kulturalnego ogółu robotników płockich.

Przeprowadzona obecnie weryfikacja materiałów dostarczonych przez kwestionariusze pod kątem rzetelności ich wypełnienia, ilości odpowiedzi itd., w sumie — ich przydatności naukowej, każe przypuszczać, że niemal całość materiałów będzie mogła być wykorzystana do opracowania.

Dalsze przygotowanie materiałów (kategoryzacja i kodalizacja odpowiedzi) dokonywane jest pod kątem opracowania na maszynie statystycznej.

Dokonanie obliczeń bez maszyny statystycznej wymagałoby szeregu miesięcy pracy zespołu kwalifikowanych pracowników.

Umożliwienie nam przez Zakład Badań Socjologicznych korzystania z maszyny statystycznej przyspieszy w znacznym stopniu uzyskanie zestawień, co przy tak dużym materiale (2445 kwestionariuszy zawierających 97 pytań = 237165 odpowiedzi) jest tym bardziej cenne, że opracowanie wszystkich odpowiedzi do przeniesienia na karty perforowane maszyny statystycznej, przygotowanie projektów zestawień i krzyżówek jest już zajęciem długotrwałym i pracochłonnym.

Obok kwestionariusza w badaniach płockich zastosowane zostaną dodatkowe metody o zadaniach kontrolnych, uzupełniających i porównawczych, co powinno umożliwić analizę badanych zjawisk w kontekście szerszych procesów społecznych i historycznych.

Badania nasze stanowią niejako fragment badań nad zagadnieniami kultury, prowadzonymi w całym kraju.

Badania nad problemami kultury współczesnej zajmują jedno z czołowych miejsc w nauce polskiej.

W r. 1960 powstał Komitet Badań nad Kulturą Współczesną Polskiej Akademii Nauk, który zajmuje się inspiracją i koordynacją badań nad kulturą masową.

Na terenie kraju istnieje około 200 placówek prowadzących badania, dotyczące bardzo szerokiego zakresu zagadnień związanych z kulturą współczesną. Placówki te powiązane z wyższymi uczelniami, instytucjami i placówki regionalne w r. 1960 prowadziły 622 prace naukowe, w tym wiele prac długofalowych, planowanych na kilka lat.

Wg. założeń Komitetu zespół badań powinien prowadzić „do oświetlenia dwóch zasadniczych spraw. Chodzi mianowicie o zbadanie zależności istniejących między współczesnym życiem kulturalnym a kształtowaniem się świadomości społecznej, następnie zaś o poszukiwanie kryteriów, którymi mogłyby się posługiwać odpowiednio władze przy perspektywnym planowaniu konsumpcji kulturalnej” (A. Wallis — Z prac Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną. *Kultura i Społeczeństwo* nr 3, 1960, str. 233).

Ambicje naszych badań nad zainteresowaniami i potrzebami kulturalnymi robotników płockich idą w kierunku znalezienia odpowiedzi na zagadnienia zawarte w ramach tych problemów na odcinku naszego terenu.

Kończąc niniejszą relację o prowadzonych w Płocku badaniach socjologicznych i związane z nimi rozważania, pozwalamy sobie w imieniu Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka T. N. P. wyrazić podziękowanie uczestnikom ankiety — robotnikom płockich zakładów, którzy akcję naszą przyjęli ze zrozumieniem i dopomagali jej życzliwością i szczerością swych wypowiedzi, a także tym dyrekcjom zakładów, które okazały nam pomoc i zainteresowanie, jak również ankietnikom, współpracującym w trudnych niekiedy warunkach przy zbieraniu informacji do kwestionariuszy.

HIERONIM FEICHT

PŁOCKIE ŚREDNIOWIECZNE RĘKOPISY MUZYCZNE*)

(Próba charakterystyki)

Antyfonarze i graduały obok ordynałów i pontyfikałów a nawet ewangeliarzy i niektórych mszałów, przechowywane zarówno w Płocku (w bibliotece Seminarium Duchownego) jak i poza nim (biblioteka Czartoryskich w Krakowie) zwracały dawno na siebie uwagę nie tylko badaczy historii kraju ale również badaczy historii sztuki i muzyki. Ostatni uznali je, obok zabytków gnieźnieńskich i krakowskich (diecezjalnych i klasztornych) za najważniejsze średniowieczne zabytki muzyczne, choć i kieleckie zasługują na baczną uwagę. Dziś, po objęciu zabytków płockich zaledwie jednym rzutem oka,

a więc przed rozpoczęciem systematycznego badania rękopisu po rękopisie, można już stwierdzić, że w stosunku do gnieźnieńskich i krakowskich są treściowo bogatsze, różnorodniejsze, pod wielom względami bardzo interesujące. To też już w pierwszym zarysie historii muzyki polskiej, jaki wyszedł spod pióra Ale-

*) Praca zaszczytnie znanego w kraju prof. dr Hieronima Feichta oparta jest na inwentaryzacji zabytków muzykologicznych zainicjowanej i organizowanej przez Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka TNP przy współudziale pracowników Zakładu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego.

ksandra Polińskiego (r. 1907) znalazło się omówienie (niewyczerpujące) i facsimile (niepełne) miniatury z instrumentami muzycznymi należącego do Płocka rękopisu z połowy XII wieku, a z późniejszego o wiek, bo z r. 1365 graduła Świętosława z Wilkowa facsimile intrytu i graduale pierwszej niedzieli adwentowej „Ad te levavi” i „Universi” oraz wiadomość o istnieniu tamże zapisu całej pierwszej zwrotki pieśni „Chrystus zmartwychwstan jest”, co powtórzył Zdzisław Jachimecki w swej Historii muzyki polskiej z r. 1920. W monografii historycznej Płocka bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (wyd. I, r. 1917) mamy facsimile fragmentu z graduła pochodzącego z przełomu wieku XIII na XIV, który to fragment brzmi: „Johanne et gloriosissimo duce nostro (sic) Boleslao cum liberis suis Semovito et Wancoe quiete”. Autor otrzymał fotografię z biblioteki Czartoryskich, natomiast rękopisu prawdopodobnie nie widział, bo z treści jego notatki wynika, iż nie orientował się, że są to tylko barbarzyńsko pocięte fragmenty graduła. Nie podaje też autor, w jakim miejscu liturgii pojawiają się te imiona (co niżej wyświetlimy). W r. 1939 X. Jan Michałak w swym cennym Zarysie liturgiki przekazuje wiadomość o bardzo wczesnym, jak na nasze warunki, bo już z końcem XII wieku ożywianiu akcją procesji palmowej i rezurekcyjnej, co dało początek dramatom liturgicznym. Wreszcie Morelowski omawiając ewangeljarz płocki z ok. 1130 r. zwraca uwagę na obecność neumów bezliniowych nad tekstem „Exultet iam angelica turba coelorum”, które nawet (w oparciu o zdanie muzykologa belgijskiego) stara się przypisać pewnej oznaczonej szkole. Do powyższych notatek czy też tylko wzmianek o płockich średniowiecznych rękopisach muzycznych możemy już obecnie dorzucić szereg nowych spostrzeżeń, nawet interesujących.

Zacznijmy od fragmentu dotyczącego księcia Bolesława II (1261—1313) i jego synów Ziemowita oraz Waclawa. Notatka o nim jest znana już od r. 1885. Dziewiętnaście fragmentów pozostałych po barbarzyńskim pokrojeniu płockiego graduła z przełomu XIII na XIV wiek ocalił prof. Dr von Sallet¹ (czynny w bibliotece wrocławskiej). Z czasem zostały one odstąpione bibliotece Czartoryskich, skąd podobną pierwszego z tych fragmentów opublikował Nowowiejski. Na tym skończyło się zainteresowanie się tym zabytkiem. A więc nikt nie dociekał związku tego fragmentu z akcją liturgiczną. Otóż jest kilka miejsc w liturgii, gdzie literę N (nomen) należy wypełnić imieniem już to aktualnego papieża już to biskupa, a są również modły czy to za cesarza, czy króla czy nawet księcia. Miejscami tymi są (poza codziennym kanonem mszy) wielki piątek, wielka sobota, dni krzyżowe, uroczystości konsekracji biskupa, wręczanie mu paliusza, benedykcji opata, benedykcji i koronacji króla i królo-

wej itp. Niniejszy fragment dało się łatwo rozwiązać dzięki zachowanemu szczęśliwie jednemu wyrazowi: „Quiete”. Dzięki niemu stwierdzamy, że jest to końcowy fragment wielkosobotniego śpiewu „Exultet”, który w obecnej redakcji Graduła rzymskiego brzmi: „Precamur ergo te, Domine, ut nos famulos tuos... una cum laetissimo Papa nostro N et Antistite nostro N q u i e t e temporum conessa, in his paschalibus gaudiis assidua protectione regere, gubernare et conservare digneris. Per eundem Dominum nostrum...” Jest to więc obecnie ostatnie zdanie śpiewu „Exultet”. Poprzernio, przed redakcją z XX wieku, zachodziło jeszcze przed zakończeniem zdanie: „Respice ad devotissimum (lub „electum”, jeżeli jeszcze nie był koronowanym) Imperatorem nostrum N... „Wreszcie średniowieczne rękopisy mają różne redakcje tego tekstu, o czym świadczą chociażby jeszcze dwa kodeksy płockie: wcześniejszy, wspomniany już Ewangeljarz oraz późniejszy, franciszkański Graduła z XIV wieku. W Ewangeljarzu zdanie to brzmi: „Precamur ergo, te, Domine, ut nos famulos tuos... una cum beatissimo papa nostro N ac serenissimo rege nostro N nec nonet antistite nostro N quiete temporum conessa”... — Tu więc są dwa zdania złączone w jedno, przy czym imię króla wyprzedza imię biskupa ordynariusza diecezji. W rękopisie franciszkańskim brzmi to miejsce: „Precamur... una cum beatissimo papa nostro N Quiete temporum conessa” i „Respice etiam ad devotissimum imperatorem nostrum... „Znamienne jest tu całkowite pominięcie biskupa diecezjalnego. Widocznie franciszkanie, jako zakon wyjęty spod władzy biskupa, nie wspominali biskupa w niektórych swoich modłach i śpiewach. Powracając do omawianego, zagadkowego dotąd fragmentu zauważamy, że w zwrocie „antistite nostro” literę N wypełniono imieniem Jana Wysockiego, który był biskupem płockim od roku 1296 do 1310, co tym samym rozwiązuje sprawę czasu powstania graduła. Nie ulega ponadto wątpliwości, że ta część wycięta, która wyprzedzała zwrot odnoszących się do biskupa, miała imię papieża. Papieżem za życia biskupa Jana mógł być tylko albo Bonifacy VIII (1294—1303) albo bezpośredni jego następca Benedykt XII (1303—04) albo wreszcie pierwszy papież awinioński Klemens V (1305—1314). Gdyby papieżem był Bonifacy VIII, moglibyśmy nieco zacieśnić czas powstania graduła; wypadłby on na lata 1297—1303). Ale i bez tego czasu powstania jest dosyć wąski: mieści się między wyborem biskupa Jana w r. 1296 a jego śmiercią w r. 1310, poczem w trzy lata później umiera również wymieniony książę Bolesław. Do niego, jako tylko do księcia, nie można było zastosować formuły przeznaczony dla imperatora. To też przemycono jego imię wraz z imionami dzieci po imieniu biskupa (a nie przed nim, jak to zauważyliśmy wyżej przy imieniu imperatora). Praktyka wstawiania imion panujących w miejsce litery N była znana na za-

chodzie, więc nic dziwnego, że zastosowano ją również w Płocku; natomiast stawianie wyłącznie już litery N zamiast konkretnego imienia jest właściwością nieco późniejszych czasów. Wreszcie zagadkę dlaczego wśród dzieci księcia Bolesława II jest pominięty Trojden, następny jego syn po Ziemowicie, pozostawiamy historykom do rozwiązania.

Analizą muzyczną nie zajmujemy się w tej informacyjnej rozprawie o płockich średnio-wiecznych rękopisach muzycznych; zauważamy jedynie, że nie wszędzie będzie ona łatwa. Nie-rozwiązalne są², zdaje się, nuty górne nad imieniem Jana; trudno je tłumaczyć jako próbę pióra, a ze stanowiska muzycznego są nonsensem, bo jako niezgodne z dolnymi, wykluczają możliwość dwugłosowości. Łatwiej już wytłumaczyć nuty nad imieniem Bolesłao: wyskakują one z właściwego poziomu, z właściwej linii i są notowane wyżej a to dlatego, że właściwe dla nich miejsce zajęło imię księcia; dodanie klucza, to znaczy wprowadzenie zmiany klucza przed tymi nutami rozwiązałoby trudność. Z tego samego zapewne powodu — tj. braku miejsca, nie zdołano wpisać nuty czy nut dla zgłoski „le” w imieniu. Ale i bez domyślnego uzupełnienia tych braków łatwo dojść do wniosku, że przesunięty został jedynie wyżej zapis melodii lecz sama melodia została nienaruszona. Wreszcie również ilość linii nie jest tak całkiem pewna, bo mimo że Sallet mówi o pięciu, trzeci system („cum libens suis”...) ma ich tylko cztery.

Drugą cechą rękopisów płockich, rzucającą się po pracy X. Michałaka (Zarys liturgii, Płock 1939) w oczy jest ta, że zawierają one zdaje się wśród rękopisów polskich najobfitsze wzmianki o dramatach liturgicznych czy zjawiskach je poprzedzających. Rękopiśmienny pontyfikał z XII na XIII wiek (Ms. pl. 29) choć obcego pochodzenia, zawiera obrzędy, które przyjęły się w Poznaniu. A mianowicie w procesji niedzielnej palmowej już w XII w. chór chłopców poznańskich ilustrował gestem treści śpiewu „vestimenta prosternebant”, rozkładając komże pod krzyżem, oraz śpiewu „portantes ramos olivarum”, rzucając podeń poświęcone gałązki (palmy). Manuskrypt płocki Ordinale z XIV w. przepisuje w wielkopiątkowej adoracji krzyża pochód składający się z dwu księży niosących krzyż, z trójosobowej celebry reprezentującej Matkę Boską z dwiema Mariami, z trzech chłopców solistów, z chóru i z grupy duchowieństwa. Pochód ten ciągnący się od ołtarza w stronę kościoła, zatrzymywał się w nawie trzykrotnie dla odśpiewania Versus „Popule meus” (dwaj niosący krzyż) „Agius o Theos (trzej chłopcy) „Sanctus Deus” (tutti) „Ecce lignum crucis” (celebrans solo) itd. Procesja rezurekcyjna wedle wymienionego już pontyfikału z XII/XIII w. składała się ze znanych powszechnie w Europie w tym obrzędzie scen: sceny trzech Marii dążących do grobu,

sceny ich dialogu z aniołem, sceny apostołów Piotra i Jana dążących do grobu i powracających od niego z prześcieradłem, po których nastąpiło normalne zakończenie tego obrzędu śpiewem „Surrexit Domino te sepulchro” i „Te Deum”. Oto zagadnienia, którymi od strony dramatycznej interesuje się już od pewnego czasu dr Lewański, a które od strony muzycznej czekają jeszcze na pracownika.

Rękopisy płockie przekazują nam również stosunkowo dużo wiadomości o pieśniach polskich. Zaginione już obecnie Ordinale z XIV w. stwierdza, że prozę „Victimae paschali laudes” śpiewał kler w oryginale łacińskim a lud po polsku, choć nie podaje niestety brzmienia polskiego. Obok tej prozy (tłumaczonej) śpiewał lud jeszcze dwie pieśni polskie: „Wstał smartwicz crol nas Synboży” i „Prestwe swete weschrzene”. Również już zaginiony graduał Świętosława z Wilkowa z r. 1365 zawierał pełną pierwszą zwrotkę pieśni „Chrystus zmartwychwstan jest”. Tak więc ta ostatnia pieśń istnieje w przekazie wcześniejszym niż Bogurodzica, a również incipity wyżej wymienionych pieśni znamy przed wszelkimi wzmiankami o Bogurodzicy.

Wcale bogato przedstawiają się w rękopisach płockich trzy historie (officia) rymowane o patronach polskich: Wojciechu, Stanisławie i Jądwidzie, chociaż — o ile idzie o św. Stanisława — nie ma, zdaje się tekstów, które by nie były już znane z pracy X. Wacława Schenka „Kult liturgiczny św. Stanisława bp. na Śląsku w świetle średnio-wiecznych rękopisów liturgicznych”, Lublin 1959. Nie mniej należy je tu zasygnalizować jako materiał co najmniej porównawczy, jeśli nie w szczegółach tak co do brzmienia tekstu jak co do układu nabożeństw odmienny. A więc historia o św. Wojciechu znajduje się w następujących rękopisach: W Antyfonarza części drugiej „de Sanctis” (wiek XV) z incipitem „acuia mors sanctorum eius” mieści się officium o św. Wojciechu od fol. 4 v. (dół) do fol. 10, mianowicie: Adalberti martiris antiphona (ad I Vesp.) „Ad festa preciosi martiris Christi Adalberti Katholica plebs devota concurrat”..., dalej z jutrzni cytujemy invitorium: Alleluia regem martirum omnes adoremus cum quo felix Adalbertus triumphat in coelestibus..., a z Laudes „Presul Adalbertus” poczym po ostatniej antyfonie Chwalby jest ad Benedictus „Benedic regem cunctorum conversa gens polonorum”, wreszcie w drugich niesporach ad Magnificat „A Adalberte sacer a n t i s t e s”. Na przeniesienie relikwii św. Wojciecha mieści się całe officium od fol. 126 do 132 v. i pierwsze nieszpory rozpoczynają się od antyfony „Benedic regem cunctorum” z antyfoną „Magnificet te” do kantyku Magnificat. Invitorium jutrzni brzmi „Christum regem adoremus quem confessus Adalbertus triumphat cum martiribus”, zaś w drugich niesporach spotykamy po raz pierwszy w rękopisach antyfonę „Per merita sancti Adalberti”, która

ostała się po dzień dzisiejszy, a była również chętnie opracowywana wielogłosowo przez kompozytorów polskich lub w Polsce działających, jak przez Anonima z tabulatury organowej św. Ducha w Krakowie (r. 1548) przez Gawarę Gutka (m. r. 1560 a 1570) i przez Mikołaja Zielińskiego (r. 1611). W Antyfonarzu również z XV w. z incipitem „Propter testamentum” (syg. 36) rozpoczyna się oficjum o św. Wojciechu od antyfony „Ad festa” a w antyfonie „Adalberte sacer” ma wariant „p o n t i f e x”. Pomijam znacznie późniejsze antyfonarze i graduały ad usum fratrum minorum z XVIII wieku (r. 1744). W obu powyższych antyfonarzach śpiewy o następnym patronie, św. Stanisławie, przedstawiają się następująco: Antyfonarz de Sanctis nie ma właściwej uroczystości z maja a ma wyłącznie uroczystość przeniesienia relikwii z końcem września. Na fol. 105, w czwartej linii od dołu po pustym miejscu zostawionym na umieszczenie tytułu (rubryki) pojawia się antyfona „Dies adest celebris” wraz z pozostałymi antyfonami z pierwszych nieszpory i z „O beate Stanislae presul do Magnificat, dalej całą jutrznię, laudes (chwałbę) i drugie nieszpory z antyfoną ad Magnificat „Vir inclita”, która również (jak Per merita) ostała się po dzień dzisiejszy, a została opracowana wielogłosowo przez Antoniego Patarta (r. 1604) i Hanibala Orgasa (r. 1626). Po niej pojawia się jeszcze antyfona „Te flagitamus vocibus” znana Schenkowi³⁾, lecz wedle jego spostrzeżenia „rzadko na Śląsku spotykana”. W Antyfonarzu z incipitem „Propter jest na fol. 57 v. do 61 v. majowa uroczystość św. Stanisława” („Dies adest celebris, Martir Dei” w Laudes do Benedictus i „Vir inclite”) a na fol. 124 v. o 126 v. De s. Stanislae w uroczystość przeniesienia relikwii, z notatką „In vesperis antiphonae et psalmi ut in natali eius”, z rymowanym responsorium „Avae Dei dum astaret” z drobnymi odchyleniami od tekstu cytowanego przez Schenka⁴⁾, oraz z antyfoną „Confisus in domino martir Stanislaus”. Wreszcie w Antyfonarzu de Sanctis na fol. 119 v. do 126 jest oficjum De s. Hedui ad vespas ant. Laetare Germania w którym to oficjum część dalszych antyfon jest uszkodzona w Antyfonarzu rs. 36 z XV w. znajduje się oficjum o św. Jadwidze na fol. 131 v. (dół) do 136 v. („Laetare Germania”, „Paude solum Slesie”, Invitatorium „Adsunt solemnia Hedwigis beatae” itd.). We wszystkich wymienionych oficjach brak hymnów, względnie podpada brak nut do hymnu „Gaude maert Polonia”, który raz jest wymieniony.

W rękopisach płockich brak na ogół świętych w stosunku do nas Polaków „niezwykłych”, jak Gangulf i Kilian, zachodzący w gnieźnieńskim Missale plenarium czy Gall, Othmar, Adalryk, pojawiający się w Krakowskim Liber ordinalis (względnie), wedle Abrahama, Pontyfikale biskupów krakowskich) — obu zabytkach z samego początku XII wieku.

To też tym bardziej zadziwi nas obecność Bricciususa (Bricciususa) pojawiającego się aż w dwóch rękopisach płockich (z XIV i XV w.) jak i w antyfonarzu kieleckim z r. 1372. Ten uczeń i następca św. Macina na biskupstwie w Tours (ok. 401—443) i budowniczy tamże pierwszego kościoła ku czci św. Marcina, miał zarówno przed biskupstwem jak w czasie sprawowania tej władzy wieść grzeszne życie, wobec czego został pozbawiony tego stanowiska. Wówczas udał się w pielgrzymce do Rzymu, skąd powrócił jako pokutnik. Zdaje się, że to podanie jest tylko wytworem fantazji, bo Bricciusus został na wyraźne życzenie św. Marcina obrany za jego następcę. A powstał ten wytwór fantazji z malowideł, na których przedstawiono Bricciususa z dziećciem siedzącym u jego stóp. Złośliwość posądziła Bricciususa o ojcostwo tego dziecka, które — zaprzysiężone przez Biskupa — zaprzeczyło insynuacji. Zdarzenie to sprawiło, że Broctius stał się bardzo popularnym. Kult jego rozszedł się szeroko po Francji i Niemczech⁵⁾. Otóż, jak widzimy, musiał się rozzejść również po Polsce, skoro aż w trzech (dotąd nie znanych) rękopisach znajdujemy o nim Laudes z antyfonami osnutymi z wyżej wymienionego wytworu fantazji. A co ciekawsze, w jednym z tych płockich rękopisów (z rs. z XIV w.) zaawansowano go na doktora kościoła, stosując do niego orację: „Deus qui populo tuo aeternae salutis beatum Briccium ministrum tribuisti praesta, quesumus, ut quem D o c t o r e m vitae habuimus in terris, intercessorem habere mereamur in coelis”. Uroczystość jego przypada na 13 listopada, więc we wszystkich rękopisach polskich znajdują się Laudes ku czci jego między św. Marcinem (11 listopada) a św. Elżbietą (19 listopada). Relikwie jego znalazły kolejno schronienie w Tours, w Clermont, (Auvergne od r. 580) wreszcie w Kościele św. Mikołaja w Pawii.

O ile idzie o cechy muzyczno-paleograficzne, to na pierwszy rzut oka nie spostrzega się w poszczególnych rękopisach nic podpadającego pod uwagę, mimo, że razem wzięte przedstawiają się one dosyć bogato. Mamy więc wśród płockich rękopisów muzycznych rękopisy z neumami cheironomicznymi (bezliniowymi) a w rękopisach diastematycznych (nutach na liniach) zauważymy tak notację romańską (nota quadrata) jak gotycką, a w związku z notacją romańską i germańską wersję chorału. Ilość linii wynosi t r z y, cztery i pięć, przy czym zachodzą również wątpliwości, czy w danym miejscu są cztery linie i piąta podkreślająca tekst, czy też pięć linii nutowych. Sześciu linii, jakie są np. w Antyfonarzu tynieckim (z ok. r. 1380—1400) począwszy od fol. 163 v. do końca, ani dwóch linii, jakie są w kartkach dołączonych na wstępie do gnieźnieńskiego Missale plenarium — nie zauważyłem dotąd w rękopisach płockich. Natomiast szczególnie

bogate w system trójliniowy jest stosunkowo późne, bo z XIV/XV w. pochodzące Aniphonale Magnum tertium, posiadające zasadniczo czterolinie. Wyzyskując szeroki niezapisany margines dolny, pociągnięto na nim z czasem system trójliniowy i zanotowano na tych trzech liniach cały szereg antyfon. Tak więc w muzycznych rękopisach płockich można się spotkać ze wszystkimi niemal zagadnieniami muzyczno-paleograficznymi jak i z bogatą treścią nie tylko religijną, ale i społeczną, literacką czy ma-

larsko-artystyczną. Przedstawiając się tak interesująco zasługują one na systematyczne przebadanie.

PRZYPISY

¹ Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. 58 Bericht... des Vereins für das Museum schlesischer Altertumer, Breslau 1885.

² Autor opiera się tu na łaskawej informacji prof. dr Heinrich Husmanna z Hamburga, któremu składa w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

³ Schenk W., Kult liturgiczny św. Stanisława... s. 101.

⁴ Schenk W., Op. s. 85 i 95.

⁵ Lexicon für Theologie und Kirche, Freiburg 1931, kolumna 558/9 K. Künstele.

KAZIMIERZ ASKANAS

SPRAWOZDANIE Z 6 LAT PRACY KOMISJI BADAŃ NAD POWSTANIEM I ROZWOJEM PŁOCKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO *)

Działalność Komisji opierała się na postawionym od początku działalności założeniu dwukierunkowości ruchu regionalnego: pracy wewnętrznej ośrodka, przy jednoczesnej, szeroko pojętej współpracy z centrami akademickimi zwłaszcza w zakresach prac badawczych, przekraczających możliwości lokalne.

Prace badawcze te prowadzone były w oparciu o instytuty PAN i Zakłady Uniwersytetów Warszawskiego, Łódzkiego i Toruńskiego, w powiązaniu z innymi wyższymi uczelniami polskimi (n.p. Kraków, Lublin) obejmując łącznie 12 dyscyplin: 1. archeologię, 2. architekturę, 3. bibliografię, 4. antropologię, 5. źródłoznawstwo, 6. historię, 7. językoznawstwo, 8. folklor, 9. sztukę, 10. muzykologię, 11. socjologię, 12. urbanistykę.

Pewne dyscypliny (np. archeologia) z racji swej specyfiki musiały być prowadzone siłami wysoko kwalifikowanych pracowników naukowych (J.H.K.M.) w innych zakresach (np. historia) Komisja realizowała swój program przez uzyskiwanie miejscowych prac naukowych oraz prac ośrodków akademickich, w jeszcze innych dziedzinach uzyskiwała tylko patronat i oparcie konsultacyjne dla badań prowadzonych własnymi siłami (socjologia), prowadzono też prace całkowicie w zakresie własnym (bibliografia).

I. ARCHEOLOGIA

Wagę forsowanej w r. 1955 przez Komisję inicjatywy podjęcia prac wykopaliskowych na terenie Płocka podniósł w przemówieniu zagajającym Konferencję sprawozdawczo-planującą Regionu Płockiego prof. Hensel, oświadczając: „Należy szczerze i jasno powiedzieć, że gdyby nie energiczna akcja Komisji Badań, pomimo pełnego zrozumienia potrzeb tych badań, prace wykopaliskowe nie zostałyby jeszcze w tym roku przez nas podjęte” (N.P. nr 3—4, str. 4).

Komisja uzyskała uchwałę Prezydium MRN, a następnie Plenum MRN popierającą stanowisko Komisji co do pilnej hierarchicznie potrzeby badań archeologicznych w Płocku. Przyśpieszając do realizacji badań Komisja pobudowała i wyposażyla barak, który służył początkowo jako mieszkanie, pracownia, magazyn narzędzi i prowizoryczna składnica wykopalisk dla ekspedycji archeologicznej. Udostępniono ekspedycji materiały bibliograficzne i inne, wyniki niedrukowanych dotychczas prac miejscowego badacza K. Gelinka, wykonano kilka map i planów dzięki współpracy inż. M. Koziełskiego, a ponadto udzielono pomocy finansowej i technicznej w zakresie zakwaterowania personelu naukowego.

Dzięki częstym kontaktom z Inspektorem Zabytków Archeologicznych — specjalne ekipy prowadziły szereg badań w czasie rozkopywania terenów w związku z robotami ziemnymi, a ponadto wykonały prace z zakresu inwentaryzacji grodzisk w granicach regionu.

Prace archeologiczne pod kierunkiem prof. Hensla Dyr. Instytutu Historii Kultury Materialnej P.A.N. prowadził w latach 1956—1957 mgr. J. Gąsowski, a w latach 1958—1960 doc. dr. Wł. Szafranski, którzy zrelacjonowali wyniki prowadzonych badań w Notatkach Płockich. Badania prowadzone były co rok w sezonie letnim. Najdłuższy okres prac w roku 1958 trwał od czerwca do końca października.

*) Sprawozdanie z pracy Komisji zostało złożone na konferencji naukowej z okazji pięciolecia działalności Komisji w dniu 20. III. 1960 r.

Wobec tego, że sprawozdanie nie było publikowane, podajemy je obecnie w skróceniu, uzupełniając wynikami szóstego roku działalności, z pominięciem informacji dotyczących organizacji pracy Komisji.

W zakresie prac badawczych Komisja od początku niemal swego istnienia nie ograniczała się terytorialnie do Płocka, rozszerzając badania na region płocki, a niekiedy obejmując teren całego Mazowsza.